Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

13. MAJA 1921.

NR. 107. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	35
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Do walki o niezawisłość gospodarczą!

W ciągu tygodnia trzy razy omawiano w Krakowie problem żydowski na zgromadzeniach. Sale były przepełnione, wywody referentów przyjmowano z uznaniem, wreszcie na ostatniem — poniedziałkowem — zebraniu powołano do życia Towarzystwo „Rozwój" które ma za zadanie rozpocząć systematyczną akcyę celem urzeczywistnienia tych postulatów i uchwał, które ujawniły się na wszystkich trzech wiecach. Rozpoczyna się dzieło dobre i jeśli w tym wypadku Warszawa stała się nam przykładem, to przyjmujemy bez „separatystycznych" uprzedzeń rozumną i pozytywną inicyatywę stolicy. Mamy przytem pełne zrozumienie dla obaw tutejszego organu żydowskiego, że Krakowowi „grozi zaraza z Warszawy". Istotnie „moskiewszczyzna", „zaraźliwy jad zabójczy", „zatruta roślina" — słowem zorganizowana samoobrona Polaków przeszczepia się pomyślnie z Warszawy na grunt krakowski, do tego „czcigodnego grodu", którego żydzi — jak piszą — „pragną chronić i bronić" przed contagium z Warszawy...

Kraków potrzebował dłuższego czasu niż Warszawa, by podjąć kampanię obronną przed zalewem żydostwa. Kraków bowiem nie widział jeszcze — jak Warszawa — żydowskiego radcy miejskiego, który — cytujemy fakt publicznie przez posła Dymowskiego opowiedziany — pod potężną protekcyą okupanta mógł w Radzie miejskiej na okrzyki, że żyjemy w Polsce — odpowiedzieć:

„Myli się pan — tu niema Polski, tu jest Polska-Judea".

W Krakowie nie było żydowskiej większości wyborców, dysponującej mandatem poselskim stolicy, — w Krakowie przed wojną nie widziano żydów tak cynicznie — jak w Królestwie — łączących się z każdorazowym okupantem przeciw Polsce, nie widziano ich roboty sztabowej w rewolucyi i bolszewiźmie. I dopiero ostatnie wypadki międzynarodowe, w których żydzi wystąpili otwarcie jako sprzymierzeńcy naszych wrogów, dopiero ich uporczywa walka o możliwie największe pomniejszenie i osłabienie Polski i wreszcie ich żądanie przywilejów narodu wybranego w Polsce — otwarły oczy wszystkim Polakom. Dzisiaj nie ma już dwóch zdań w społeczeństwie polskiem, jeśli chodzi o samą walkę z tem niebezpieczeństwem — a istnieją tylko różnice zdań co do chwili, w której ta walka podjętą być powinna. Niektórzy politycy chcą tę chwilę odroczyć aż do załatwienia naszych zatargów międzynarodowych, ale społeczeństwo nie może i nie chce czekać, gdyż grunt się pali pod nogami. Ostatnie nasze problemy polityki zagranicznej załatwione zostaną w ciągu kilku tygodni, trzeba więc nie tracić czasu, zabrać się już teraz do pracy wewnętrznej, do organizacyi gospodarczej społeczeństwa.

Chodzi o wyzwolenie całej dziedziny gospodarczej Polski z rąk żywiołów obcych i wrogich i o współdziałanie z rozwojem kultury polskiej we wszystkich dziedzinach życia. Akcya krakowska ma iść równolegle z podobną działalnością, prowadzoną już we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. Największe rezultaty przyniosła ona w Warszawie, gdzie przeprowadziła przedewszystkiem gruntowne uświadomienie stolicy o roli żydów wśród nas (zakłada się instytut żydoznawczy) i powołała do życia szereg pożytecznych instytucyi, których celem jest usunięcie zależności naszej od żydów w różnych dziedzinach gospodarczych. Mieimy nadzieję, że Kraków zarazi się na dobre energią i zapałem Warszawy.

Dodajmy, że na kilka miesięcy przed wojną w Krakowie powstała dla podobnych celów „Liga spolszczenia miast" i rozpoczęła odrazu żywą działalność. Niestety, wojna przerwała akcyę tak bardzo pożyteczną, rozprószyła jej działaczy i dziś zaczynać ją trzeba na nowo.

Nie brak również w Krakowie ludzi chętnych do pracy. Nastrój bowiem Krakowa wobec żydostwa uległ gwałtownej zmianie w ciągu lat niewielu. Złudzenia asymilacyjne nareszcie prysły, gdy życie polityczne na Kaźmierzu dezawuując asymilatorów Grossów, Landauów i Sarych wyniosło na wierzch fal nacyonalizm żydowski. — Nawet więc w tem Soplicowie polszczyzny — u stóp Wawelu kultura polska — polskich Aten — nie zdołała zasymilować masy żydowskiej. Na nic się zdała polska szkoła i „polska demokracya", próżnym okazał się tryumwirat krakowskiego stańczyka, rabina i starosty — młodzież żydowska rwie się dzisiaj do żargonu, do żydowskiej literatury, żydowskiego ideału narodowego, żyd krakowski snuje dziś projekty własnych państw — nie jednego — w Palestynie i Polsce...

Nie więc dziwnego, że opinia publiczna i w Krakowie budzi się z uśpienia. Nasz przemysł i handel — mówi sobie — to główne źródło bogactw nie może pozostawać w rękach niepolskich. Miasta — ogniska narodowej kultury — nie mogą być polsko-żydowskie lub jak Będzin czy Lublin w większości żydowskie. Ani w Londynie angielskiej, ani w Paryżu francuskiej kulturze nie grozi niebezpieczeństwo, gdy polski charakter Warszawy i innych miast jest poważnie zakwestyonowany przez potężną ilościowo i coraz groźniejszą finansowo i politycznie ludność żydowską. Za Kaźmierzem i Nalewkami stoi cała potęga Izraela w świecie, posiadająca swe forpoczty w gabinetach najpotężniejszych ministrów. Walka o spolszczenie i zabezpieczenie polskości naszych miast nie będzie zatem łatwa, ale tem więcej jest ona pilną, konieczną i doniosłą. Po całym kraju niech leci hasło samoobrony, niech powstają nowe i coraz to nowe placówki, bo jeśli chcemy państwo polskie utrzymać jako naszą własność, jako Polskę, a nie Polsko-Judeę, to tę walkę stoczyć i wygrać musimy. Jest to walka o niepodległość gospodarczą i kulturalną, o niepodległość zatem istotną. Niech wielki cel: dobrobyt wolnego narodu na własnej ziemi i swobodny narodowy rozwój polskiej, chrześcijańskiej kultury — będzie w tej kampanii hasłem i bojową pobudką!

...„Ważniejszym obowiązkiem, niż zwycięskie prowadzenie armii, jest służba krajowi dla osiągnięcia jego szczęścia, jak on je sam rozumie, jest dalej przestrzeganie wszędzie sprawiedliwości. Wyżej niż wojna stoi pokój...

Stanowczo — człowiek nawet najbardziej utalentowany zgubi się, gdy zaufawszy swoim własnym widokom i swemu własnemu jedynie rozumowi, oddali się od moralnego prawa społeczeństw, powstałego z szacunku dla człowieka, gdy się oddali od tych zasad wolności, równości i braterstwa, które tworzą naszą cywilizacyę, a są samą treścią chrześcijaństwa..."

Te piękne słowa wypowiedział nie profesor ani kapłan, moralista lub polityk. Wygłosił je największy wojownik współczesny: marsz. Foch u grobu Napoleona w stuletnią rocznicę jego śmierci. Marsz Foch jest bowiem nie tylko wielkim strategiem, jest nadto wielkim Francuzem. Czy możemy sobie wyobrazić Ludendorffa lub Wilhelma przemawiającego takiemi słowy? A przypomnijmy sobie choćby brutalne, chełpliwe, pogróżek pełne mowy Bismarka, Moltkego, Manteuffla po zwycięstwie r. 1871, a zrozumiemy całą różnicę między duszą niemiecką a francuską.

Niemcy się skarżą, że celem wyegzekwowania odszkodowań alianci grożą zajęciem zagłębia Ruhr. „Temps" przypomina wobec tego, że w latach 1871—73 Niemcy nie opuścili wschodnich departamentów Francyi, póki Francya nie wypłaciła 5 miliardów kontrybucyi (nie odszkodowań, bo Niemcom nie spustoszono ani jednej wsi, ale kontrybucyi!) aż do ostatniego szeląga. Dopiero 13 września 1873 odeszli Niemcy z Verdun. Gabinet angielski Gladstona okazywał wówczas wobec ciężarów i nieszczęść Francyi niewzruszoną obojętność... Dziś zaś pełno jest współczujących ludzi w Europie i Ameryce, którzy litują się nad losem „biednych" Niemców...

„Stajemy się panami we własnym domu".

Odezwa Korfantego po zwycięstwie.

„Waleczne uzbrojone hufce ludu górnośląskiego osiągnęły walne zwycięstwo. Wywalczyły nam wspólnie z Wami, którzy samorzutnie rzuciliście się do strajku generalnego, poszanowanie woli ludu polskiego na Górnym Śląsku, wyrażonej w dniu 20 marca b. r. podczas plebiscytu. Pomiędzy komisyą koalicyjną a kierownikami ruchu zbrojnego stanął układ, który pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość.

Czas powrócić do życia normalnego, a przedewszystkiem czemprędzej należy podjąć pracę. Wszystkie kopalnie, huty, słowem wszystkie warsztaty pracy na Górnym Śląsku powinny być czemprędzej uruchomione, aby pokazać światu, który cały ma na Was oczy zwrócone z podziwem, że nie tylko walczyć lecz że przedewszystkiem pracować i życie gospodarze zorganizować umiemy.

Zostają pod bronią jedynie ci, którzy pełnią służbę w organizacyi wojskowo-powstańczej. Ci do pracy nie wracają i wytrwają na posterunkach w myśl rozkazów swej przełożonej władzy.

Od dnia dzisiejszego niczyja wolność osobista nie może być zagrożona.

Bez względu na narodowość, wyznanie i stan społeczny, wszyscy na terenie przez nas okupowanym są wolnymi i równymi wobec prawa obywatelami.

Wzywamy Was robotników, Was dzielnych powstańców, abyście przedewszystkiem urzędnikom przedsiębiorstw przemysłowych zapewnili zupełną swobodę ruchów, aby razem z Wami ochoczo i w zgodzie rozpoczęli pracę dla dobra kraju naszego.

Wzywamy niniejszem także wszystkich urzędników narodowości niemieckiej, aby podjęli pracę i każdy do zajmowanego zajęcia powrócił. Gwarantujemy im niniejszem wolność osobistą, wolność wyznania i przekonania politycznego, nietykalność ich mienia, słowem zupełne ich równouprawnienie z obywatelami narodowości polskiej.

Pamiętajcie, że od dziś pracujemy już dla korzyści społeczeństwa polskiego.

Nie wolno niczyjej własności prywatnej samowolnie naruszać, nie wolno wdzierać się do domów swych współobywateli bezprawnie, urządzać rewizyi lub dokonywać bezprawnych rekwizycyi.

Zaznaczamy, że surowemi karami wojennemi karać będziemy wszystkich, którzy swych współobywateli od pracy powstrzymają, za dalszym strajkiem agitują, naruszają prawo wolności i własności swych współobywateli.

Karami temi są w myśl praw wojennych: śmierć przez rozstrzelanie lub długoletnie więzienie.

Zachowajcie ład i porządek, bądźcie bezwzględnie posłuszni rozkazom władz Waszych. Chwila wolności wybiła! Stajemy się panami własnego domu, bądźmy mądrymi i roztropnymi gospodarzami".

(—) Wojciech Korfanty.

Komitet wykonawczy: Klemens Borys, Józef Rymar, Franciszek Boguszczak, Wiktor Rumfeld, Edward Rybarz.

Odezwa dowództwa powstańców.

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu wynikłych rokowań dyplomatycznych, podjętych przez Korfantego z komisyą międzysojuszniczą, naczelne dowództwo komendy powstańców G. Śląska wydało następującą odezwę:

„Władze koalicyjne ustaliły tymczasową linię demarkacyjną na czas rokowań dyplomatycznych: rzekę Odrę, na zachód od Dzierzgowic, Ujazdu, Wielk. Strzelec, Kolianówki i na wschód od miejscowości Dobrodzień przez Borianowice do granicy pruskiej. Gwarancyę zachowania tej linii obejmuje władza koalicyjna. Wobec tego należy wstrzymać z chwilą odebrania powyższego rozkazu wszelką akcyę zaczepną i pozostawać do chwili otrzymania nowych rozkazów operacyjnych na zajmowanych obecnie stanowiskach, grupujących się defenzywnie. Podpisany: Nowina Doliwa".

NEUTRALNOŚĆ RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Według pogłosek, min. Skulski, albo jeden z wicemin. wyjedzie w ciągu czwartku nad granicę G. Śląska w celu wywarcia bezpośredniego nacisku, aby granica była jak najszczelniej zamknięta.

Niemcy przyjmują ultimatum.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu w Berlinie nowy kanclerz Wirt **oświadczył się za przyjęciem ultimatum a w sprawie Górnego Śląska** powiedział: O G. Śląsku może decydować zwycięstwo plebiscytowe. Chodzi o to, **ażeby rządy alianckie nie pozwoliły na podjęcie ze strony polskiej próby dokonania faktów,** które poniewierają wszystkie nasze prawa, jak również, by terror polski odebrał nasze prawa, wynikające z traktatu wersalskiego.

Berlin. P. A. T. O godz. 12 w nocy po mowie nowego kanclerza dr. Wirta, po złożeniu deklaracyi przez przywódców partyi, parlament Rzeszy uchwalił 221 głosami przeciwko 175 przyjęcie ultimatum londyńskiego.

Berlin. P. A. T. Urzędowo donoszą: Nocy ubiegłej doręczono ambasadorowi niemieckiemu w Londynie następującą notę, przesłaną telegraficznie z poleceniem przedłożenia jej Lloydowi George'owi:

Na podstawie uchwały parlamentu w związku z decyzyą mocarstw sprzymierzonych z dn. 5 maja 1921 r. w imieniu rządu niemieckiego jestem upoważniony do następującego oświadczenia:

1) Rząd niemiecki jest zdecydowany bez zastrzeżeń i bezwarunkowo wypełnić zobowiązania ustalone przez komisyę reparacyjną.

2) Bez zastrzeżeń i **bezwarunkowo przyjąć, oraz wykonać przepisane zobowiązania gwarancyjne,** ustalone przez komisyę reparacyjną.

3) Bez zastrzeżeń i bez zwłoki **wykonać zobowiązania co do rozbrojenia na lądzie, morzu i powietrzu,** które zakomunikowane zostały w nocie państw sprzymierzonych z 29 stycznia 1921 r. **Zobowiązania zaległe będą wykonane natychmiast, inne zaś w przepisanych terminach.**

4) Bez zastrzeżeń i bezzwłocznie **przeprowadzić zasądzenie winowajców wojennych,** oraz wykonać niewykonane postanowienia traktatowe, wymienione w pierwszej części noty rządów sprzymierzonych z 5 maja b. r.

(Podpisano- Dr. Wirt.

Notę tej samej treści wysłano do Paryża, **Rzymu, Brukseli i Tokio.**

Przyjęcie ultimatum Ententy (termin jego upływa 12 b. m.) jest wypadkiem, którego się przed trzema jeszcze dniami nie spodziewano. Wytworzyła się większość — ta sama, która przyjęła pokój wersalski, by uchronić Nimcy przed katastrofą, jaką byłoby wkroczenie wojsk alianckich do zagłębia Ruhr. Na przyjęcie ultimatum wpłynęły w ostatnim czasie: 1) stanowisko Ameryki, która odmówiła interwencyi na rzecz Niemiec; 2) jednomyślność Ententy osiągnięta w Londynie; 3) stanowczość Francyi zmuszenia Niemców do wykonania traktatu i 4) znaczne ulgi co do sposobu i terminu wypłaty odszkodowań. Zachodzi jeszcze obawa, że Niemcy spodziewają się przez przyjęcie warunków Ententy pozyskać Anglię i Włochy dla myśli oddania im. G. Śląska. Prasa angielska często tworzyła takie junctim między odszkodowaniami a G. Śląskiem. Szanse Niemców w sprawie górnośląskiej poprawiły się zatem chwilowo. Szczęściem — los G. Śląska dzierżą w swych rękach teraz więcej niż kiedykolwiek polscy robotnicy.

Czy Niemcy dotrzymają zobowiązań? Po doświadczeniach z traktatem wersalskim musi się dać odpowiedź przeczącą. Narodowcy niemieccy otwarcie zapowiadają, że uważają żądania koalicyi za niemożliwe do wypełnienia, a zatem ich nie wypełnią. Koalicya stoi jeszcze przed długą i żmudną walką o odszkodowanie i rozbrojenie. Zakończył się jedynie jej pierwszy epizod — i znowu historya zaczyna się d a c a p o. Pójdą do Berlina noty, groźby, ultimata — ale wagony ze złotem do Paryża jeszcze nie prędko pójdą.

Dr Wirt na czele rządu.

Berlin. P. A. T. Radio. **Wczoraj utworzony został nowy gabinet. Kierownikiem został dr. Wirt. W gabinecie znajdują się 4 socyalni demokraci, 4 centrowcy i 2 demokraci.**

(Ludowa partya narodowa (dra Stresemana) wystąpiła z większości rządowej — nie chcąc się zgodzić na przyjęcie ultimatum. Na jej miejsce do większości, do gabinetu Rzeszy weszli socyaliści większości, którzy dotąd prowadzili wobec rządu umiarkowaną opozycyę, umożliwiając mu utrzymanie się przy sterze, mimo nieznacznej, bo zaledwie kilka głosów wynoszącej większości w parlamencie. Obecny rząd niemiecki ma zatem taki sam charakter i skład partyjny, jak rząd niemiecki z 1919 i 1920, który podpisał traktat wersalski. Wówczas na jego czele stał socyalista, dziś centrowiec. Obie partye prawicy przeszły teraz znowu do opozycyi. Zdaje się jednak, że nowy rząd utworzony został tylko dla przyjęcia ultimatum, a potem ustąpi miejsca gabinetowi mieszczańskiemu. Red.).

Po zwycięstwie.

Święto wyzwolenia.

Bytom. P. A. T. Dzień dzisiejszy 11 maja był na całym obszarze górnośląskim zajętym przez powstańców **wielkiem świętem narodowem.** Na skutek odezwy Korfantego i komitetu wykonawczego, w której oznajmiono, że między komisyą międzysojuszniczą a naczelnem dowództwem powstania **stanął układ pomyślny dla Polaków, ludność polska spontanicznie urządziła wszędzie uroczystości i obchody.**

Noc z wtorku na środę była w całym obwodzie przemysłowym niezwykłą. Robotnicy polscy przez całą noc strzelali z moździerzy na wiwat, dzwoniły wszystkie dzwony kościelne, głośne były również syreny fabryczne. Mieszkania Polaków przez całą noc były oświetlone. Ludność wznosiła okrzyki na cześć Polski i powstańców. We środę od samego rana uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami w kościołach. Po południu odbyły się wiecie publiczne pod gołem niebem, a następnie pochody ze sztandarami i orkiestrami, w których wzięło udział **około pół miliona ludzi.** Z powodu tego święta praca w kopalniach i fabrykach ustała. **We czwartek dnia 13 b. m. wszyscy robotnicy wracają do pracy.**

Korfanty panem położenia.

Londyn. (E. Ex.) Korespondent „Times'a" podaje telegraficznie wywiad z Korfantym. — Korfanty oświadczył, że **jest zupełnym panem położenia** w danej chwili. Celem jego jest **zapewnienie uznania t. zw. „linii Korfantego" za granicę polsko-niemiecką na G. Śląsku.** Korfanty **twierdził, że rząd polski odmawia wszelkiej pomocy pieniężnej i militarnej powstańcom. Utrzymuje on, że mógłby rozporządzać armią z 250.000 ludzi,** gdyby miał dostateczną ilość broni.

Warszawa. (Telef. wł.). Późną nocą nadeszły wiadomości ze Śląska, że do tej chwili umowa o zawieszeniu broni nie weszła jeszcze w życie, gdyż tuż przed podpisaniem umowy powstańcy zajęli Kędzierzyn, tudzież port w Koźlu i domagają się, ażeby linia demarkacyjna objęła również te punkty.

Nowe rozpatrzenie sprawy G. Śląska.

Bytom. P. A. T. Według depeszy z Berlina sfery rządowe niemieckie otrzymały wiadomość z Paryża, że **sprawa G. Śląska będzie rozpatrywana ponownie przez Radę ambasadorów w czasie między 22 a 25 maja.**

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu konferencye w sprawie Górnego Śląska między wicemin. Dąbskim a posłem angielskim Max Müllerem i włoskim San Giovanni Monica, zaś wicemin. Piltz konferował z posłem francuskim.

Są usiłowania, ażeby wysunąć ponownie koncepcyę, forsowaną przez Anglię, przydzielenia Niemcom obszaru na zachód od Odry, zaś Polsce pow. pszczyńskiego i rybnickiego i ustanowienia okręgu przemysłowego, jako formacyi, pozostającej pod zarządem międzysojuszniczej komisyi.

NIEMIECKIE OKRUCIEŃSTWA.

Bytom. (E. Ex.) Naczelne dowództwo powstańcze stwierdziło, że **Niemcy w bardzo wielu wypadkach kaleczyli rannych, pastwili się nad nimi i dobijali.** Dokonano wielu zdjęć fotograficznych, które stwierdzają znęcanie się Niemców nad rannymi.

Z dnia politycznego.

Odznaczenie amerykańskich bojowników o wolność Polski.

Szlachetny naród amerykański suto odwdzięcza się Polsce za Kościuszkę i Pułaskiego. Poza bezinteresownem poparciem dyplomatycznem i materyalną pomocą, z jaką Ameryka pospieszyła nam tak ofiarnie, Amerykanie upamiętnili się także w naszych walkach z bolszewikami, stworzywszy waleczną eskadrę im. Tadeusza Kościuszki, która w dwuletnich walkach na froncie polskim okryła się zasłużoną sławą.

Obecnie eskadra ta została zdemobilizowaną, a uczestnicy chlubnych bojów wracają do swej ojczyzny. Przy tej okazyi nadano szereg odznaczeń amerykańskim oficerom lotnikom, a między innymi organizator eskadry Cedric E. Faunt-le-Roy otrzymał wszystkie cztery klasy odznaki krzyża walecznych. Jednocześnie minister spraw wojskowych wystosował do podpułkownika C. E. Faunt-le-Roy'a serdeczny list.

Prócz podpułkownika C. E. Faunt-le- Roy'a awansowano demobilizowanego obecnie kapitana 7 eskadry pościgowej G. M. Crawforda na majora, a kapitana M. C. Coopera, pozostającego jeszcze w niewoli bolszewickiej — na podpułkownika. Pana zaś Lou Pierson'a, który położył niepospolite zasługi przy formowaniu 7 eskadry lotniczej, odznaczył minister spraw wojskowych krzyżem walecznych.

Również poległym w bojach: ś. p. kapitanowi A. H. Kelly'emu i E. P. Graves'owi nadano odznakę krzyża walecznych, polecając odznaki te doręczyć rodzinom zmarłych wraz z wyrazami głębokiego współczucia.

Polska z wdzięcznością żegna odjeżdżających do swej ojczyzny bohaterów amerykańskich, a ich nazwiska będą trwale zapisane w sercach polskich.

Na złodzieju czapka gore...

Ostatnie wypadki górnośląskie zaniepokoiły Czechów. Obawiając się, by powstanie górnośląskie nie wywołało podobnego odruchu wśród ludu na Śląsku Cieszyńskim, alarmują całą Europę, wyzywając Polaków od „niespokojnego narodu", „imperyalistów" i t. p. epitetów. Oni naturalnie znają „podstępną taktykę polską", dążącą do „zbałkanizowania całej Europy", do „wywoływania ciągłych niepokojów i konfliktów". Krzyczą Czesi, iż Polacy chcą Europę postawić wobec faktów dokonanych, podobnie, jak to chcieli uczynić w Cieszyńskiem (?) — a zapominają o tem, iż właśnie oni podstępnie napadli na Polskę w r. 1919, by stworzyć fakt dokonany i zagarnąć cały Śląsk Cieszyński. Wyrzekają na „imperyalizm polski" — a zapominają o tem, iż sami sięgnęli swoją długą ręką po Ruś Węgierską, a chcieliby dobrać się nawet do Wsch. Małopolski. Czesi chcieliby przedstawić Polskę jako naród nie umiejący się zgodzić ze sąsiadami — a przez wszystkie te alarmy i wrzaski przebija się obawa o Cieszyn, o tę nieprawnie zagarniętą ziemię polską. „Mor.-Slez. Dennik" pisze: „nie chcemy wojny i nie radzimy Polakom puszczać się na eksperymenty, które potrafimy stłumić w zarodku". — Cierpnie na Czechach skóra ze strachu, wiedzą bowiem, że Polska prędzej czy później upomni się o swoje prawa. Zapamiętamy sobie zresztą, że to już po raz drugi, kiedy Polska przechodzi krytyczne chwile — Czesi widzą w nich okazyę dla kampanii antypolskiej.

Niemiecko-rosyjski układ handlowy.

Dzienniki berlińskie donoszą, że przed kilku dniami podpisano w Berlinie układ handlowy między rządem niemieckim a sowieckim rządem rosyjskim. Składa się on z dwóch części. W pierwszej z nich jest mowa o powrocie jeńców niemieckich, znajdujących się dotąd w Rosyi, druga zaś — traktuje o uregulowaniu stosunków handlowych między obu państwami, oraz zapewnia kupcom niemieckim, udającym się do Rosyi w celach handlowych bezpieczeństwo ich osób i ochronę dla ich własności a także i zysków.

Zmiana „speakera".

(Obrazek z parlamentu angielskiego).

Wedle doniesień z Londynu, „speaker", czyli prezydent Izby Gmin parlamentu angielskiego, p. Lowther, zrezygnował ze swego wysokiego stanowiska, co stanowi w Anglii fakt znacznej doniosłości parlamentarnej.

„Speaker" nie jest obieralnym za każdą nową sesyą. Jego funkcya jest stałą a powaga, znaczenie i nawet pensya, równają się powadze, znaczeniu i pensyi (5.000 ft. szterl. rocznie) prezydenta ministrów. Oprócz tego otrzymuje on 1.000 ft. szterl. na zakupno peruki, czarnej sukni jedwabnej, jaką przywdziewa na odzież, wspaniałej sukni, przyozdobionej złotymi haftami, którą nakłada w dnie uroczyste, oraz kapelusza, przybranego futrem z wydry. Posiada on także wspaniałe mieszkanie w pałacu Westminster i dzieli z królem przywilej przejeżdżania w powozie przez centralny łuk „Horse guards" w dzielnicy Whitechapel.

Z tych wszystkich zaszczytów wynika, iż „speaker" spełnia rolę raczej wysokiego dygnitarza, niż polityka.

Anglicy, kierując się właściwym sobie rozsądkiem, doszli do przekonania, że ciało obradujące winno być solidnie trzymane w ręku, gdyż bez tego dochodzą jego obrady najczęściej do konfuzyi i chaosu. To kierownictwo właśnie powierzono w Izbie Gmin „speaker'owi', którego stanowisko odpowiada do pewnego stopnia stanowisku sędziego koronnego przy sądach przysięgłych.

Ustępujący „speaker" pochodzi ze starej rodziny osiadłej w Westmoreland, w ciągu dwóch stuleci dostarczającej bez przerwy członków parlamentu. Jeden z jego przodków zasiadał w Izbie Gmin lat pięćdziesiąt, lecz w tym czasie ani razu nie przemawiał. Mutyzm, zaiste godzien podziwu!

P. Lowther nie miał sobie równego w skracaniu wszelkich interpelacyi do ministrów wnoszonych przez posłów. Gdy jeden z nich skarżył się, że bez litości poobcinał w jego interpelacyi wszelkie ozdoby retoryczne, odparł krótko: „Nie jesteśmy przyjaciółmi przymiotników".

Po wyborach w r. 1918, które dały Izbie Gmin dużo członków pozbawionych wszelkiej tradycyi parlamentarnej, „speaker" miał niełatwe zadanie, aby utrzymać godność i porządek w obradach. Posłowie socyalistyczni próbowali kilka razy je naruszyć, lecz zostali tak zgrabnie i energicznie osadzeni na miejscu, iż poniechali podobnych prób w przyszłości.

Ustępując po szesnastu latach ze swego stanowiska został p. Lowther wynagrodzony tytułem wicehrabiego i emeryturą w kwocie 4.000 ft. szterl. rocznie.

Następcą p. Lowthera jest p. Whitley, dotychczasowy przewodniczący komisyi budżetowej parlamentu. Wprowadzenie go na godność „speakera" Izby Gmin odbyło się z tradycyjnemi ceremoniami, do których Anglicy są niezmiernie przywiązani. Naprzód więc wyjęto ze specyalnej szafki a następnie złożono berło, będące godłem władzy prezydenta, czyli „speaker'a", na stole pośrodku Izby przed fotelem prezydyalnym. Następnie urzędnik, spełniający rolę mistrza ceremonii, wezwał gestem ręki — bo przemawiać wolno tylko posłom w tem „szanownem" zgromadzeniu — prezydenta ministrów Lloyda George'a, aby zabrał głos. Premier zawiadomił Izbę o ustąpieniu p. Lowthera i zażądał od niej wyboru nowego „speakera". Mistrz ceremonii znów ruchem ręki udzielił głosu pułkownikowi Mildnay'owi, członkowi partyi rządowej, który od 36 lat należy do Izby niższej. Tenże zaproponował wybór p. Whitley'a, a jego propozycyę poparł p. Henderson, przywódca partyi pracy, zaś imieniem opozycyi założył przeciw niej „zasadniczy" protest p. Max Neill.

Następnie pierwszy kwestor Izby, lord Talbot, zapytał p. Whitley'a, siędzącego w najdalszych rzędach swej partyi, czy wybór przyjmie. Po otrzymaniu potakującej odpowiedzi podeszli ku p. Whitley'oyi pp. Mildnay i Henderson i, wziąwszy go w środek, podprowadzili do stołu, na którym leżało berło. Po schowaniu berła z powrotem do szafki, p. Whitley zasiadł na krześle prezydenta. Wtedy wszyscy posłowie powstali, bijąc brawa i wznosząc okrzyki na cześć nowego „speaker'a", a Lloyd George w krótkiem przemówieniu stwierdził jego wybór. Na tem posiedzenie w Izbie Gmin zakończono.

Nowy „speaker" nie mógłby jednak spełniać swych funkcyi, gdyby nie został w nich zatwierdzony przez króla. W tym celu musiał udać się do sali posiedzeń Izby lordów, gdzie go oczekiwało trzech lordów, członków komisyi królewskiej z wielkim kanclerzem, markizem Lincolnshire na czele. Podszedłszy w otoczeniu członków Izby Gmin do baryery, ustawionej przed odkrytym tronem królewskim, p. Whitley oświadczył lordom, że jest wybrany przez Izbę Gmin na jej „speaker'a". Na to w odpowiedzi lord kanclerz odczytał pozwolenie udzielone przez króla, którem upoważnił obecnych lordów do zatwierdzenia p. Whitley'a jako „speakera" Izby Gmin. Zatwierdzenie zostaje udzielone i na niej kończy się ceremonia, po której nowy prezydent Izby tak długo będzie spełniał swe funkcye, dopóki stan zdrowia, albo inny jaki powód — lecz nie politycznej natury — skłoni go do zrobienia miejsca innemu „wielce szanownemu" członkowi parlamentu.

Iskierki.

Jak artysta polski powinien grać Shylocka.

Kim jest Shylock? ponury bohater szekspirowskiego „Kupca weneckiego"? „Jest to mocna, jak skała, natura, walcząca o swe prawa, broniąca sprawiedliwości i reagująca po ludzku — raczej z aryjska po ludzku — na czyny swych krzywdzicieli". Tak pisze żydowski „Najer Hajnt" i tak powinien być Shylock grany na scenie polskiej!... P. Kamiński przed wielu laty — gdy atmosfera w Polsce wolną była od „zarazków judofobii" — umiał szekspirowskiego żyda zagrać jak należało, umiał przedstawić w nim ideał bohatera walczącego o sprawiedliwość...

Ale — niestety — „reżyser czas" każe dzisiaj widzieć w Shylocku (o hańbo!) tylko wstrętną bestyę ludzką, żądającą za swój dług — funta mięsa ludzkiego... Aktor p. Jarasz, grający w Teatrze Polskim w Warszawie Shylocka, włożył w swą kreacyę „jak najwięcej brudu i pajacostwa..." Recenzent-żyd obecny na przedstawieniu rumienić się musiał za polskiego aktora.

Aktorzy polscy! Jeśli pragniecie, by żydzi nie potrzebowali rumienić się za brak waszej kultury i za waszą judofobię — to z Shylocka twórzcie bohatera i męczennika!... Nie każcie mu „tarzać się po scenie w chwili, gdy córka Jessyka znika z dukatami", nadajcie jego intonacyi, jego ruchom „ukrytą ironię litości nad bezsilnym Antonim". A gdy Shylock ostrzy nóż, by wykroić kawał ludzkiego ciała — to niech to wygląda, że on tylko „rzekomo ostrzy nóż, a w gruncie rzeczy tylko „pociera go o buty", objawiając przytem „tyle wstrętu do przelewu krwi", ile tylko niegdyś przesławny Kazimierz Kamiński zdołał wyrazić w swej genialnej kreacyi.. Wtedy — o artyści — nie trzeba będzie rumienić się za polską kulturę, no i wtedy znajdą się pióra, które dla was zdobędą sławę Kamińskiego!

KRONIKA.

DALSZA POMOC AMERYKI POLSCE.

Amerykańskie Stowarzyszenie Przyjaciół (Society of Friends) zamierza przyjść z pomocą ubogim dzieciom polskim przez dostarczanie lepszego i w znaczniejszej ilości mleka. W tym celu sprowadzona będzie do Polski mączka bawełniania, która ma tę zaletę, że wzmacnia organizm bydła, podwaja dojność krów i polepsza jakość mleka.

W sprawie tej bawili w Krakowie w ostatnich dniach przybyli z Warszawy delegaci wspomnianego Stowarzyszenia, pp. Rebeka Janney i Frank E. Walser; Stowarzyszenie to bowiem posiada już oddział w Warszawie.

Powyższą akcyą zainteresowało się Koło ziemian i Związek mleczarski w Krakowie, których członkowie, obok celów humanitarnych, uwzględniając wielorakie korzyści stąd dla krajowej hodowli płynące, zawarli odnośne umowy. Obdzielane zakłady krakowskie zyskiwać będą mleko pierwszorzędnej jakości po cenach znacznie zniżonych, gdyż Stowarzyszenie amerykańskie ponosić będzie większą część kosztów, połączonych z tą dobroczynną akcyą. Akcya rozpocznie się z chwilą nadejścia pierwszych transportów mączki bawełnianej do Polski.

ŻYWNOŚĆ GÓRNOŚLĄZAKOM.

Bracia nasi górnoślęscy potrzebują obecnie pomocy w żywności. Wszystkie stronnictwa, zrzeszenia, konsumy, firmy i t. d. winny pospieszyć z natychmiastową ofiarnością w artykułach i pieniądzach. Dary przyjmują: Tow. obrony zach. kresów Polski, Kraków, Retoryka l. 5; ofiary pieniężne: Bank Związku Spółek zarobkowych, Rynek główny l. 19 i Miejski Zakład kredytowy, Rynek główny l. 34.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 174-tą Dr Stanisław i Helena Boczarowie w Krakowie; 175-tą 78 pułk piechoty; 176-tą uczniowie gimnazyum im. H. Sienkiewicza w Krakowie, 177-mą profesorowie gimnazyum im. H. Sienkiewicza w Krakowie i 178-mą oficerowie i szeregowi Baonu zapas. saperów Nr. 5 — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 12 maja.

NOWA KADENCYA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na najbliższą kadencyę, która rozpocznie się dnia 1 czerwca b. r. Losowanie odbyło się pod przewodnictwem prez. sądu p. Pelza. Wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli: Cz. Albin S. Bałucki, F. Barberowski, M. Barzan, W. Bochniak, W. Bojanowski, A. Broda, J. Czernecki, A. Czunko. F. Drobniak, F. Ebert, J. Feil, T. Gliński, S. Gwóźdź, P. Hecht, J. Kerner, S. Kochan, F. Krzak, K. Lankosz, J. Laska, L. Lazar, A. Łukaszewicz, S. Matuszewski, J. Mieszkowski, J. Moroczek, J. Mycoń, J. Narzymski, B. Neufeld, I. Pulchny, G. Reim, A. Romer, I. Sedlaczek, A. Śliwiński, K. Waśniewski, P. Worytkiewicz i L. Zabielski.

WIECZORY BOY'A. Dnia 14 i 15 b. m. odbędą się w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego dwa wieczory, poświęcone twórczości Boy'a (Tadeusza Żeleńskiego), znakomitego autora i tłómacza. Oba wieczory uświetni swym współudziałem Irena Solska-Grosserowa, obok której wystąpią artyści: Aldona Jasińska, Zygmunt Nowakowski i Ludwik Ruszkowski. Początek o godz. 11 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie teatru.

WIZY DO MIEJSC KĄPIELOWYCH CZECHO-SŁOWACYI. Urząd zastępczy republiki czecho-słowackiej w Krakowie komunikuje: Konsulat tutejszy wiz do miejsc kąpielowych Czecho-Słowacyi udziela tylko za przedłożeniem świadectwa lekarskiego lekarza kosularnego, Dra Józefa Surzyckiego, w Krakowie, Karmelicka 27 (godz. 3—4 po poł.). Specyalnego pozwolenia od władz kąpielowych nie potrzeba.

O OCHRONĘ PTACTWA ŚPIEWAJĄCEGO NA PLANTACH. Jak się dowiadujemy, miłośnicy ptactwa śpiewającego złożyli na ręce zarządu jednej z miejscowych firm kwotę 1090 marek, przeznaczając ją na zakładanie gniazd dla ptaków-śpiewaków. Powieszone na drzewach budki przyczyniają się w znacznej mierze do przywabiania i ochrony skrzydlatych pieśniarzy — niestety, prześladowanych przez bandy uliczników. Niedorostki, zaopatrzeni w proce, ślą z nich kamienie na miłe ptaszęta, które też, doznawszy podobnego przyjęcia, przenoszą się na miejsca więcej zaciszne. Byłoby wskazane, aby policya użyła jak najsurowszych środków dla karcenia rozbestwionych malców-uliczników. Również i publiczność winna na widok barbarzyńskich praktyk niedorostków radykalnie karać psotników.

Z Polski i ze świata.

O ŻYWNOŚĆ DLA G. ŚLĄSKA. Powiatowy Komitet plebiscytowy w Oświęcimiu wydał odezwę, nawołującą do składania ofiar w żywności i pieniądzach dla powstańców górnośląskich. Dnia 12 b. m. odbędzie się w Oświęcimiu wiec protestujący w sprawie G. Śląska.

PROTESTY W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ. Dnia 10 b. m. założono w Białymstoku Komitet pomocy dla Górnoślązaków. Dr Ostromęski, przedstawiciel Rady miejskiej oznajmił, iż Rada miejska uchwaliła pół miliona marek na rzecz Górnoślązaków.

Dnia 10 b. m. odbył się w Zatorze wiec protestujący przeciw krzywdzącym lud polski uchwałom w sprawie G. Śląska.

ZAKOŃCZENIE SPRAWY O DOMY ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO. W warszawskim sądzie okręgowym zapadł już wyrok w sprawie spadkobierców Andrzeja hr. Zamoyskiego przeciw skarbowi państwa o zwrot domów w Warszawie przy ul. Nowy Świat 67 i 69, skonfiskowanych swego czasu przez rząd rosyjski. Sąd oddalił powództwo, uznawszy skargę za bezpodstawną i skazał powodów na zapłacenie skarbowi państwa 230.000 marek, tytułem kosztów sądowych. Uzasadnienie wyroku będzie ogłoszone w dniu 24 b. m. Sprawa przejdzie niewątpliwie przez wszystkie instancye.

OBŁĘD SKUTKIEM SPIRYTYZMU. Jak smutne mogą być następstwa przejmowania się wiarą w duchy, pukające w stolikach i poruszające talerzykami, dowodzi wypadek, który się świeżo wydarzył we Lwowie, a o którym opowiadają dzienniki tamtejsze. Oto pewna urzędniczka jednej z najpoważniejszych instytucyi prywatnych we Lwowie, inteligentna, pilna i sumienna w spełnianiu obowiązków, popadła w straszne obłąkanie, dzięki namiętnemu oddawaniu się — w godzinach wolnych od obowiązków — praktykom spirytystycznym. Początkowo urządzała seanse z koleżankami, później jednak odsunęła się od wszystkich i na własną rękę wywoływała duchy. Poczęły się one zjawiać w coraz większej ilości, a niektóre z nich podawały jej wieści natury dramatycznej, jak np. o samobójstwie pewnego młodzieńca, popełnionem rzekomo z jej powodu. Wreszcie poczęły ją nakłaniać do zbrodni: do zamordowania gospodyni, u której mieszkała. Pewnej nocy, nagabywana przez „duchy", zerwała się ze strasznym krzykiem i rzuciła się do gospodyni, wołając: „Już wreszcie muszę cię zabić!" Z trudem wyrwali domownicy z jej rąk przerażoną kobietę. Lekarze orzekli, iż stan umysłu nieszczęśliwej ofiary spirytyzmu wymaga długiego leczenia i odesłali ją do domu obłąkanych w Kulparkowie.

NOWA FALA DROŻYZNY nawiedziła Lwów, wywołując w szerokich niepasiekujących kołach prawdziwą rozpacz. Mięso podskoczyło o kilkadziesiąt marek na kilogramie, masło od 100 do 160, tak samo i inne środki żywności jak i wszelkiego rodzaju rzeczy niezbędnej potrzeby. W podobnych warunkach — rozważa jeden z dzienników lwowskich — na nic się zdadzą wszelkie mnożniki, zawodzą wszystkie kalkulacye.

FLOTA DUNAJOWA. „Czas" i „Ostatnie Słowo" donoszą z Budapesztu, że komisya dunajowa rozdzieliła flotę dunajową w ten sposób, że Czesi nie otrzymają żadnego okrętu wojennego. 3 okręty dostaje Jugosławia, 3 Rumunia, 4 okręty strażnicze otrzymają Węgry, 3 Austrya, a jeden Jugosławia.

OLBRZYMI POŻAR W CHICAGO. Dzienniki amerykańskie donoszą o olbrzymiej eksplozyi i wynikłym z niej pożarze w składach zboża, t. zw. elewatorach, firmy Armoura w Chicago. Eksplozya nastąpiła z powodu rozgrzania się zepsutego zboża. Pożar zniszczył 26 wielopiętrowych budynków, wzniesionych kosztem 3 milionów dolarów, wraz z milionami złożonych w nich cetnarów zboża. Siła eksplozyi była tak wielka, że w promieniu 3 kilometrów szyby wyleciały z okien. Podobno ofiarą eksplozyi padło życie przeszło stu osób, przeważnie ro-

U grobu i kolebki Cesarza.

(Pod Łukiem Tryumfalnym. — Mowa min. Barthou. — Ludendorff naśladuje Scharnhorsta. — Nabożeństwo u grobu Cesarza. — Mowa Focha. — Naród francuski nie może żyć sławą, ale pracą. — Szpada z pod Austerlitz kieruje armią francuską. — Hołd armii Cesarzowi. — Obchód napoleoński w Ajaccio. — Kult wielkości).

Był piękny, wiosenny dzień — „świeciło słońce Austerlitzu" — gdy przy potężnym Łuku Tryumfalnym na placu Gwiazdy zebrały się władze Republiki, by złożyć hołd pamięci Cesarza. Ten Łuk — w niszy którego mieści się słynna „Marsylianka" Rude'a — rozpoczął budować jeszcze sam Napoleoń po r. 1806, po pogromie Prus; dzisiejszy swój imponujący wygląd otrzymał on za Ludwika Filipa. Wśród wielkich imion generałów napoleońskich, uwiecznionych na portykach Łuku — znaleść można i polskie: Poniatowskiego, Dąbrowskiego, Kniaziewicza, Sułkowskiego, Zajączka, Chłopickiego... Pod tym łukiem w r. 1840 przeszły zwłoki Napoleona przywiezione z wyspy św. Heleny, a niedawno zwycięska armia francuska Wielkiej Wojny ze swymi marszałkami przemaszerowała tryumfalnym pochodem. Pod Łukiem zamieszczono również zwłoki „nieznanego żołnierza", symbol najnowszej chwały wojennej Francyi. „Tu pod tym Łukiem cała Francya jest u siebie w domu".

Uroczystość miała urzędowy charakter. To trzecia Republika czciła Cesarza i Francuza, który — jak wyraził się przedstawiciel rządu min. Barthou „przed wspaniałymi dniami Marny i Verdun rozniósł najdalej imię i sławę Francyi". Minister nie byłby mowcą Republiki, gdyby nie zaznaczył, że Napoleon poświęcił wolność Francyi dla sławy Francyi. Z dzieł Cesarza podniósł zwłaszcza administracyę jednolitą i scentralizowaną, pozostała ona dotąd jako „najbardziej żywotna, trwała i pożyteczna część geniuszu Napoleona". Ciekawą była uwaga Barthou, że Napoleoń rozkochany w klasycyźmie 17-tego wieku, stosował na polach bitew reguły kierownicze, które Corneille wprowadził na scenę — ten Corneille, którego cesarz zrobiłby księciem — jak sam mawiał — gdyby wielki poeta żył za jego czasów.

W nutę aktualności uderzył minister, gdy wspomniał, że Napoleon pozostawił po traktacie tylżyckim w r. 1807 Prusom 42 tysięczną armię, w przekonaniu, że siła wojskowa Prus została pod Jeną ostatecznie złamana. Tymczasem Scharnhorst umiał różnymi tajnymi sposobami przygotować taką ilość żołnierzy, że w r. 1813 stanęło przeciw Napoleonowi 230.000 Prusaków pod bronią. Dzisiaj Ludeńdorff naśladuje Scharnhorsta (Orgesch, Einwohnerwehr itd.), próbuje stworzyć milionową ukrytą armię. „My nie pozwolimy na to po raz drugi!" — zawołał Barthou wśród żywych oklasków.

Defiladą wojskową przed prezydentem zakończyła się uroczystość. Nad pułkami szumiały sztandary z imionami Austerlitzu, Jeny, Friedlandu itd., defilowała szkoła wojskowa z St. Cyr, założona przez Napoleona, oraz słynna „Ecole polytechnique", którą Cesarz — ceniąc jej wychowanków: inżynierów i artylerzystów armii — nazywał kurą niosącą złote jaja. Tłumy ludności aklamowały świetną armię, maszerującą dumnie przez place i ulice, których imiona — Marengo, Kleber, Wagram — rozbrzmiewają echami epopei z przed stu lat.

Tego samego dnia wieczorem — w chwilach gdy przed stu laty Cesarz mamrocząc słowa komendy zbliżał się do kresu swego nadzwyczajnego żywota — zebrali się u jego grobu w Domie Inwalidów przedstawiciele armii francuskiej. Esplanadę przed Domem zaległy oddziały i niezliczone tłumy cywilne. W krypcie u grobu Cesarza znaleźli się członkowie rodziny Bonapartych, ks. Roland Bonaparte, jego córka księżna Jerzowa Grecka, dalej książęta Moskwy, Montebello, Murat — dziedzice tytułów, nadanych niegdyś przez Napoleona. Obecni byli między generalicyą marszałkowie: Petain i Fayolle, minister wojny Barthou itd. Obok trumny cesarskiej złożono sztandar pułku artyleryi konnej gwardyi cesarskiej, noszący imiona bitew, w których ten sławny pułk brał udział: Ulm, Austerlitz, Jena, Iłowo, Frydland, Wagram, Moskwa, Lützen, Montmirail, ponadto imiona stolic, do których przy boku cesarza wjeżdżał: Wiedeń, Berlin, Madryd, Medyolan, Moskwa, Warszawa, Wenecya, Kairo... W ręce marsz. Focha złożono na czas trwania uroczystości szpadę, którą nosił cesarz pod Austerlitzem.

Kardynał Dubois odprawił nabożeństwo żałobne. Pod kopułą Inwalidów zabrzmiało uroczyste „Libera me" i „De Profundis". Po pokropieniu i okadzeniu grobu chór odśpiewał „Chant funeraire" Faure'a i preludyum z „Messidora", poczem marsz. Foch wygłosił przemówienie o Napoleonie jako wodzu. Scharakteryzowawszy metody napoleońskie w taktyce i strategii wypowiedział następnie kilka uwag, które nam dają piękny obraz duszy samego marszałka Francyi.

„Utożsamiając — mówił Foch — wielkość kraju ze swoją własną wielkością — chciał Napoleon za pomocą oręża rozstrzygać o losie narodów, tak, jak gdyby można zdobyć szczęście ludu z szeregu zwycięstw, pociągających za sobą koniecznie bolesne ofiary; tak, jak gdyby lud ten mógł żyć sławą, a nie pracą; tak, jak gdyby narody pobite, pozbawione niepodległości, nie miały kiedyś powstać, aby ją zdobyć z powrotem i wystawić armie silne liczbą a niezwyciężalne przez zapał, jaki im daje obrażone prawo; tak, jak gdyby w świecie cywilizowanym moralność nie miała wziąć góry nad potęgą, zrodzoną z siły, choćby ta siła była najgenialniejszą. Skutkiem takich zamiarów Napoleon upadł, nie dla tego, aby mu brakowało geniuszu, lecz dla tego, że zamierzał dokonać rzeczy nie możliwych, dlatego, iż chciał zapomocą Francyi, w każdym kierunku wyczerpanej, nagiąć do swoich praw Europę, pouczoną już przez nieszczęścia, i niebawem uzbrojoną w całości".

I czy mógł wódz armii francuskich złożyć zwycięscy z pod Jeny szlachetniejszy hołd, jak zwracając się do marmurowej trumny kryjącej prochy bohatera ze słowami:

„Najjaśniejszy Panie, spoczywaj w pokoju! Z grobu nawet pracujesz zawsze dla Francyi. W każdem niebezpieczeństwie ojczyzny sztandary nasze drżą pod lotem Orła. A jeśli nasze zwycięskie Legiony powróciły, przechodząc pod Łukiem Tryumfalnym, który zbudowałeś, to tylko dla tego, że ta szpada z pod Austerlitz dawała im kierunek, wskazując, jak należy skupiać i prowadzić siły, zdobywając zwycięstwo. Twe pierwszorzędnej wagi nauki twa wytrwała praca zostaną na zawsze przykładem. Studyując je i rozmyślając nad niemi, sztuka wojny staje się większą z dniem każdym. Jedynie dzięki zbieranym z pietyzmem promieniom twej sławy nieśmiertelnej będą mogły jeszcze długo przyszłe pokolenia rozumieć naukę ruchów i walk siły zbrojnej w świętej sprawie obrony kraju"".

Wzruszenie, jakie ta allokucya i tłocząca się fala wspomnień wywołała — było ogromne. Orkiestra odegrała hymn Mehula skomponowany z okazyi zwycięstwa pod Marengo. Hymnu tego niegdyś w tymże Domie Inwalidów słuchał pierwszy konzul Bonaparte; nosi on tytuł „Fils sont plus grands que les peres".

Gdy marszałek kończył mowę — była godzina 5.49 po południu: chwila śmierci cesarza 5 maja 1821 r. Zagrzmiał nad brzegiem Sekwany pierwszy z 21 strzałów armatnich. Cesarz odbierał od swojej armii hołd pośmiertny. Zwycięska armia francuska mogła z podniesionem czołem sprezentować broń przed wielkiem imieniem, w którem Francuz urósł do miary nadludzkiej.

W Ajaccio — miejscu urodzenia Napoleona — uroczystość przybrała charakter bardzo serdeczny. Święcono rocznicę obchodem kościelnym, na którym arcyb. z Aix reprezen-

botników, zatrudnionych we wspomnianych składach.

Ze świata katolickiego.

METROPOLITA SZEPTYCKI NA RUSI WĘGIERSKIEJ. Według doniesień ze Słowaczyzny rzymska kurya mianowała metropolitę Szeptyckiego wizytatorem papieskim na Rusi węgierskiej.

AMBASADOR FRANCYI PRZY WATYKANIE. „Journal des Debats" dowiaduje się, że Briand zawiadomił legata papieskiego, kardynała Granito de Belmonte, który przybył do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości na cześć Joanny D'Arc, że Jonnard upatrzony jest na ambasadora przy Watykanie i że rząd francuski zwróci się bezpośrednio o udzielenie agrement.

Judaica.

DWUNASTY ŚWIATOWY KONGRES SYONISTYCZNY odbędzie się bieżącego roku w początkach września w Karlsbadzie.

Ze spraw wojskowych.

ZA POLEGŁYCH W BITWIE POD KANIOWEM. Wczoraj odbyła się w kościele garnizonowym w Warszawie uroczysta Msza żałobna za dusze poległych w bitwie pod Kaniowem. Modły celebrował biskup polowy ks. Gall. Wśród zebranych obecni byli: wiceminister gen. Michelis, gen. J. Haller, gen. por. Sikorski gen. Niessel i inni.

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza na czas Zielonych Świąt dwie wycieczki: 1) do Ojcowa, 2) do gór Świętokrzyskich. Zgłoszenia przyjmuje biuro, Grodzka 46, II p., w godz. od 6—7 wieczorem.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W piątek 13 b. m. odbędzie się o godz. 6 po poł. w sali konferencyjnej Izby handlowej w Krakowie zebranie dyskusyjne Tow. ekonom. w Krakowie. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem ustawy o zaludowaniu miast.

SZEHEREZADA RYMSKIEGO-KORSAKOWA wykonaną będzie na XXIV koncercie symfonicznym dnia 15 b. m. Dyryguje po raz ostatni w tym sezonie Z. Górzyński. Bilety w kasie zamawiań braci Lipskich.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI TOW. URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH I POLITYCZNYCH odbędzie się 15 b. m. w Krakowie w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawy organizacyi zawodowych i ich stosunku do państwa.

WYCIECZKA NA PANIEŃSKIE SKAŁY. Związek krajowy Stowarzyszeń katolickich stróżów, robotników i służby domowej urządza wycieczkę z muzyką na Panieńskie Skały w drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 1 w południe. Punkt zborny na placu św. Ducha przy kościele św. Krzyża.

Wiadomości kościelne.

W kościele SS. Dominikanek w Zielone Święta Wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 9 rano, podczas której chór PP. Ameldanek odśpiewa na 4 głosy litanię do M. Boskiej, solo p. Z. Dunin-Brzezińska i p. Z. Ciechanowska.

DYECEZYA KRAKOWSKA. Prezentę na probostwo kościoła św. Mikołaja w Krakowie otrzymał od Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Dr Jan Tobijasiewicz, notaryusz Kuryi Książęco-biskupiej. Na probostwo w Rudawie udzieliła prezenty Kapituła krakowska ks. Władysławowi Bachorzowi ze Szczakowy.

MIANOWANIA. Dyrektorami departamentu w Ministerstwie robót publicznych zostali zamianowani: inż. Konst. Jachimowicz, inż. Józef Opolski, inż. Adam Rożański, inż. Melchior Nestorowicz; w Ministerstwie poczt i telegrafów: inż. Władysław Gadowski, inż. Ludwik Chełmiński; w Ministerstwie pracy i opieki społecznej: Kazimierz Tołłoczko, Tadeusz Szubartowicz i Feliks Turowicz.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: „Słaba kobieta" Devala powtórzona będzie dzisiaj wieczorem, poczem ustąpi miejsca nowej sztuce „Awantura" Caillaveta i Flersa, której premiera odbędzie się w piątek wieczorem 13 b. m. Rolę główną w „Awanturze" odtworzy p. Zofia Czaplińska, znakomita artystka warszawska, pozyskana przez dyrekcyę „Bagateli" na szereg występów gościnnych. Reżyseryę w „Awanturze" prowadzi p. Nowacki, zarazem wykonawca roli Walentego; parę zakochanych poruczyła dyrekcya pp. Malickiej i Orzechowskiemu.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: „Hazard", piękna operetka Reichweina, ukaże się po raz pierwszy, jako premiera, w teatrze „Nowości" w piątek 13 b. m. W operetce tej wystąpią po raz pierwszy znakomici tancerze z Warszawy: Julina i Sylwin Baliszewscy i odtańczą taniec „Rekrut i Markietanka", oraz „Triostep". Nadto Leokadya i Józef Ciesielscy wykonają taniec „Zabawa w konika". Resztę biletów sprzedaje kasa zamawiań J. Rudnickiego, Linia A-B 44.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 12 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Piątek 13 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopera.
Sobota 14 b. m.: „Rozbitki" Blizińskiego.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 12 b. m.: „Lalka".
Piątek 13 b. m.: „Księżniczka czardasza".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 12 b. m.: „Słaba kobieta".
Piątek 13 b. m.: „Awantura" z Czaplińską.
Sobota 14 b. m.: „Awantura" z Czaplińską.

Repertuar „Nowości".

Czwartek 12 b. m.: „Błękitny mazur".
Piątek 13 b. m.: (premiera) „Hazard", występ Juliny i Sylwina Baliszewskich.
Sobota 14 b. m.: „Hazard", występ Juliny i Sylwina Baliszewskich.

Listy do Redakcyi.

„Polityka szkolna p. Rataja".

Ludowcowy „Kuryer Lwowski" — w odpowiedzi na artykuł „Głosu Narodu" — doniósł, że inspektorowie szkolni we Wschodniej Małopolsce usuwani bywają za „nadużycia służbowe, połączone z krzywdą dla skarbu państwa", a bynajmniej nie z powodów politycznych. Nie wdając się w polemikę z organem, który zarzuca nam „nienawiść", rzucanie „kłamstw" i „kalumnii" a nie zaprzecza żadnemu faktowi przez nas podniesionemu, komentując je jedynie na swój sposób — zamieszczamy tylko sprostowanie b. inspektora szkolnego w Stanisławowie. Inspektor ten miał być według „Kuryera Lwowskiego" zawieszony również za „nadużycia służbowe połączone z korzyścią dla siebie a z krzywdą dla skarbu państwa". Tymczasem — jak nam pisze ów inspektor — wcale nie został zawieszony, ale „ze względów" służbowych" (jakich — o tem pisaliśmy w nrze 100 „Głosu Narodu") przeniesiony ze Stanisławowa do Gródka Jagiellońskiego.

Obsadzenie Zabrza i Kluczborka.

Warszawa. (Telef. wł.) **Ostatniej nocy powstańcy obsadzili wewnętrzną część Zabrza. Wieczorem aresztowali 200 Niemców.**

Bytom. (E. Ex.) Podczas zdobycia Kluczborka powstańcy stracili 30 zabitych. Kluczbork został zajęty, a linia kolejowa obsadzona.

Warszawa. (Telef. wł.) Korfanty kazał rozstrzelać dwóch bandytów, aresztowanych pod zarzutem rabunku.

Niemcy gromadzą wojska.

Rząd francuski wysłał notę ostrzegawczą.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł francuski w Berlinie wręczył we wtorek wieczorem niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, w której w odpowiedzi na zażalenia przypomina rządowi niemieckiemu, iż w myśl par. 88 traktatu wersalskiego całkowitą władzę na G. Śląsku posiada komisya międzyaliancka. Stosownie do decyzyi Rady Najwyższej rząd francuski stwierdza, że gromadzenie wojsk niemieckich nad granicą górnośląską jest naruszeniem przez Niemcy traktatu wersalskiego. Z tego powodu przestrzega rząd niemiecki przed konsekwencyami tego kroku, zwraca uwagę, iż o tej samej porze uczynił demarche dyplomatyczne w Warszawie. Świadczy to o jednoczesnym nacisku na Niemcy i Polskę w celu niedopuszczenia do jakichkolwiek zaburzeń.

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Ztg" donosi z Opola: **Kierownictwo niemieckiej samoobrony w Opolu przedłożyło komisyi międzysojuszniczej żądania, aby komisya zobowiązała się do swobodnego przepuszczania transportów z Niemiec na G. Śląsk oraz aby uznała niemiecką samoobronę i zgodziła się na jej uzbrojenie.**

Reichswehr walczy.

Bytom. (E. Ex.) Stwierdzono, że podczas bitwy na prawym brzegu Odry w powiecie kozielskim wziął udział w walce większy oddział Reichswehry, w liczbie 2000 ludzi. Żołnierze ubrani byli w uniformy wojskowe, jedynie czapki mieli cywilne. Prócz Reichswehry są czynne liczne oddziały Orgeschu pod dowództwem oficerów regularnej armii niemieckiej.

Straty aliantów na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.). „Ober-Schles. Zeitung" rejestruje **pogłoski, że straty aliantów na G. Śląsku wynoszą 298 zabitych, w tem 68 oficerów. Włochów zginęło 200, w tem 50 oficerów.** Francuzi rzekomo mają zabitych 48, w tem 18 oficerów. **Oczywiście wiadomości te są prostą kaczką dziennikarską.** „Ober-Schless. Cour." **twierdzi, iż członkowie komisyi alianckiej opuścili Opole, wskutek czego wśród ludności niemieckiej zapanowało zaniepokojenie w obawie zajęcia miasta przez powstańców.**

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa włoska omawia kwestyę wydarzeń na G. Śląsku. Dziennik „Stampa" żąda, ażeby rząd polski został wezwany przez aliantów do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za ruch górnośląski. Dziennik „Popolo d'Italia" stwierdza, że **krew Włochów spada na śpiących dyplomatów alianckich, którzy od trzech lat nie zdołali przywrócić** pokoju europejskiego. „Tribuna" domaga się jak najszybszego **wycofania wojsk alianckich z G. Śląska.**

SERDECZNOŚCI WŁOSKO-NIEMIECKIE.

Nauen. P. A. T. Niemiecki minister spraw zagr. wyraził posłowi włoskiemu **podziękowanie za stanowisko, zajęte przez wojska włoskie na Górnym Śląsku.**

KOPALNIE W RĘKU ROBOTNIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Według pogłosek, w kopalniach górnośląskich **sformowały się zarządy lokalne,** które opanowały całkowicie kopalnie. W skład tych rad wchodzą chrześcijańscy demokraci, N. P. R. i P. P. S., komuniści polscy i niemieccy. Rady są w ścisłym związku z lokalnym zarządem górnośląskim, ale się mu nie podporządkowują.

Paryż. (E. Ex. Radio). Prasa francuska otrzymała depesze z G. Śląska, które zgodnie stwierdzają, że górnicy górnośląscy w odpowiedzi na apel Korfantego zjawili się tłumnie do pracy.

POWSTAŃCY ZASTĄPIĄ WOJSKA FRANC.

Sosnowiec. (E. Ex.) „Głos pracy" podaje, że linia demarkacyjna uzupełniona jest w taki sposób, że stacya Wotowsko kolei idącej z Opola do Tarnowskich Gór znajdzie się po stronie polskiej. Dalej po wyjściu z powiatu strzeleckiego linia biegnie granicą powiatów lubelskiego i oleskiego aż do miejscowości Szlacheckie Podłęże. Wojska **francuskie udadzą się poza linię demarkacyjną** celem uniemożliwienia ewentualnych napadów niemieckich. **Powstańcy mają zająć koszary po wojskach francuskich.** Władza administracyjna na terenie objętym linią demarkacyjną przejdzie w ręce polskie.

CZESI ZA ODDANIEM GÓRNEGO ŚLĄSKA NIEMCOM.

„Mor.-Sl. Dennik" z 10 b. m. pisze, że w razie przyznania Polsce okręgu przemysłowego G. Śląska — cały przemysł zostanie zniszczony. Polska — zdaniem Czechów — nie umie gospodarować, ani nie posiada stosownej organizacyi, ni chętnych ludzi do takiej pracy. Powstanie górnośląskie oziębiło sympatye dla Polski w Europie, jedynie Francya stoi jeszcze po stronie polskiej, ale i ta doczeka się od Polski niewdzięczności (!).

Sprawa Wilna w Brukseli.

Argumenty polskie za Wilnem.

Warszawa. (Telef. wł.). Delegat polski na konferencyi polsko-litewskiej Askenazy broni stanowiska Polski w kwestyi litewskiej następującymi faktami:

1) Oswobodzenie Wilna od ucisku bolszewickiego.

2) Odezwą Naczelnika Państwa polskiego z dn. 22 kwietnia, zapowiadającą możność samookreślenia tej ziemi.

3) Wolą ludności miejscowej wypowiadaną kilkakrotnie przez swoich przedstawicieli.

4) Uchwałą Sejmu, domagającą się przyłączenia Wilna do Polski.

5) Składem narodowościowym ludności Wilna i Wileńszczyzny, gdzie **Polacy stanowią 63% a Litwini zaledwie 10%.**

Co do propozycyi przewodniczącego delegacyi litewskiej zawarcia z Polską traktatu handlowego z klauzulą najszerszego używania oraz dostępu wolnego do morza, Askenazy oświadczył, że traktat tego rodzaju Polska może zawrzeć z każdym z sąsiadów, a zresztą jest rzeczą możliwą, że zawarcie tego traktatu będzie pożądane bardziej dla Litwy, aniżeli dla Polski.

(Wiadomość o obronie Wilna przez p. Askenazego przyjąćby można z zadowoleniem, gdyby nie pojawiały się ciągle wiadomości, że za kulisami toczą się układy o federacyę — z wyrzeczeniem się Wilna przez Polskę. Red.)

Spis ludności w Polsce.

Warszawa. (E. Expr.) Sejmowa komisya administracyjna przyjęła projekt powszechnego spisu ludności 30 września b. r.

W sprawie obsadzenia placówek dyplomatycznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu pogłosek o propozycyach powierzenia stanowisk dyplomatycznych Al. Lednickiemu i prof. Alf. Halbanowi, korespondent nasz dowiaduje się, iż żadnych urzędowych propozycyi nie czyniono im.

(Rzecz niezwykle znamienna, że nazwisko p. Lednickiego pojawia się zawsze, gdy chodzi o obsadzenie jakiejkolwiek placówki zagranicznej. Konkuruje z nim pod tym względem chyba tylko p. Dąbski. Uzdolnienie na posła w Berlinie posiada p. Lednicki o tyle, że w Piotrogrodzie w 1917 i 18 r. jako zaciekły zwolennik Niemiec zwalczał tworzenie formacyi polskich przeciw Niemcom. Red.).

Polska nie chce Karachana.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd polski dał do zrozumienia rządowi moskiewskiemu, że Karachan jako poseł sowiecki w Warszawie jest niepożądany, albowiem był prawą ręką Trockiego przy zawieraniu umowy brzeskiej między Niemcami a Rosyą. Polpress twierdzi, iż także rząd francuski dał do zrozumienia naszemu rządowi, że Karachan w Polsce związanej sojuszem z Francyą byłby nie na miejscu.

Prawo opcyi Polaków w Rosyi.

Warszawa. P. A. T. Min. spraw wewn. wydał do podległych urzędów okólnik, przypominający, że osoby, których dotyczy art. 6 traktatu ryskiego, znajdujące się na obszarze Rosyi i Ukrainy, będą uważane za obywateli polskich, jeżeli w trybie opcyi wyrażą odpowiednie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski 1830—1865 r., lub też są potomkami osób, które nie dalej, jak w trzeciem pokoleniu, stale zamieszkiwały na terytoryum dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz udowodnią, że oni sami zaznaczyli w sposób oczywisty przywiązanie do narodowości polskiej.

Jeśli osoby te natomiast znajdują się na obszarze Polski, wspomniane wyżej prawo opcyi, w myśl powyższego traktatu, im nie przysługuje. Do tych osób należy stosować art. III ustawy z 30 stycznia 1920, Dz. U. 47, p. 44.

Ministerstwo poleca, by przy ocenianiu dowodów pochodzenia polskiego, o których mowa w art. III ustawy, postępowano wyjątkowo liberalnie. Z reguły należy zatem zadowolić się oświadczeniem wiarygodnych osób, poświadczeniem kół i związków Polaków kresowych.

Niemcy obrażeni za niedźwiedzia.

(Dowcipna odpowiedź p. Piltza).

Warszawa. (Telef. wł.). W odpowiedzi na notę niemiecką — wicemin. Piltz w liście wystosowanym do niem. charge d'affaires, podkreślił **neutralne stanowisko Polski wobec G. Śląska, a co do wystawienia niedźwiedzia czy wilka na Placu Saskim** (udekorowanego barwami niemieckiemi) **— o czem wczoraj donosiliśmy — oznajmia, iż rząd niemieckiej republiki nie może czuć się tem dotknięty,** albowiem umieszczony **hełm miał orła b. cesarstwa niemieckiego, a wstęga miała barwę** Hohenzollernów, **a nie obecnej republiki niemieckiej.**

Walki religijne w Czechach.

W ostatnich dniach przyszło w Ołomuńcu, Zabrzegu, Wielkim Tyńcu i innych miejscowościach do zatargów i walk między rzymsko-katolikami a zwolennikami czeskiego narodowego Kościoła. Największe rozruchy miały miejsce w Dubicku, gdzie rzymsko-katolicy zamknęli się w kościele, nie chcąc dopuścić do wnętrza przeciwników. Wówczas tłumy ludności poczęły szturmować do drzwi; nie pomogła policya, ani interwencya starosty Panka. Skutkiem groźnej postawy tłumów, starosta kazał otworzyć drzwi kościoła. Tłum wtargnął do wnętrza, rzucił się na stojącego z monstrancyą proboszcza Zajica i księdza Horaczka, przewrócił obydwu i w ciężki sposób pobił. Jednocześnie pobito dotkliwie starostę Panka. Walka przeciągnęła się do późnej nocy — wkońcu udało się kościół opróżnić i zamknąć, ale oczekiwane są dalsze, poważniejsze rozruchy.

Dwa miliony strajkujących w Anglii.

Londyn. P. A. T. (Havas). Położenie wytworzone przez strajk górników, jest w najwyższym stopniu poważne. **Liczba strajkujących wynosi dwa miliony.** Rząd angielski zakupił zagranicą ogromne ilości węgla, jednakże robotnicy transportowi i kolejowcy przeważnie odmawiają wszelkiej pomocy przy dokonywaniu transportów.

Wiadomości gospodarcze.

NAWOZY DLA POLSKI. Na najbliższy czas zapowiedziany jest tu transport 1.800 wagonów saletry dla Polski. Ponadto zapowiedziane są transporty fosfatów, kainitu i tomasówki w ilości 60.000 ton, również przeznaczonych dla Polski.

ZAMIANA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ Z R. 1918. Polska Kraj. Kasa Poż. podaje do wiadomości wszystkich interesowanych, że zgodnie z ogłoszeniem swem, umieszczonem w nr. 51 „Monitora Polskiego" z 4 marca b. r. przystępuje obecnie do realizacyi wszystkich 5% asygnat Polskiej pożyczki państwowej z roku 1918, zastawionych we wszystkich oddziałach P. K. K. P. i dotychczas nie wykupionych. Osoby pragnące zmienić wspomniane asygnaty na 5% długoterminową pożyczkę państwową z r. 1920, będą mogły to jeszcze uskutecznić, o ile bezzwłocznie przedstawią kwity zastawu we właściwych oddziałach P. K. K. P.

UKŁADY GOSPODARCZE POLSKI Z FRANCYĄ I NIEMCAMI. (Telef. wł.) Rokowania pomiędzy Polską a Francyą w sprawie układów naftowych posuwają się naprzód, a traktat zostanie podpisany w ciągu dni najbliższych. Po jego podpisaniu nabiorą mocy wszystkie układy polsko-francuskie. Układ z rządem niemieckim w sprawie emerytur wojskowych i cywilnych, oraz majątku kościelnego nie dał żadnego rezultatu. Układ na razie zawieszono, zostanie on wznowiony w Poznaniu.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 maja 1921 r. Ł. 100.

	Ofiarow.	Żądane	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	820·—	850·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	66·—	68·—	68·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	150·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·60	12·75
Korony austryackie	1·40	1·50	1·50
„ czecho-słowackie	12·—	13·—	12·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	12·50	13·50	—·—
Liry włoskie	38·—	42·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. R. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna R. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	67·—	69·—	68·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	96·—	96·—	—·—
4% „ „	89·—	91·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·50	101·50	—·—
4% „ „ „	95·50	97·50	—·—
4½% „ Bku Małopolskieg.	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	96·—	98·—	97·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	—·—
„ „ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	670·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	800·—	900·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	675·—	725·—	690·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	450·—	550·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6300·—	6800·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2200·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4500·—	4800·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2500·—	2700·—	2600·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2200·—	2400·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5300·—	5600·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1250·—	1350·—	1250·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1400·—	1600·—	1500·—
„Oikos" T. A.	3600·—	3300·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	960·—	1000·—	987·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwer. wysk.	3600·—	3300·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3800·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Dnia 11 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranz. 843—846—845, sprzedaż 820, franki franc. czeki: tranz. 72.75—73, funty szterlingi czeki: 3450, sprzedaż, kupno 3350, marki niemieckie gotówka: tranz. 13.30, czeki: tranz. 13.25, 13.35, sprzedaż 13.35, kupno 13, Gdańsk czeki: sprzedaż 13.35, kupno 13, korony austryackie czeki: tranz. 1.59—1.60, korony czeskie czeki: tranz. 12.50, ruble carskie 500-tki: sprzedaż 280, kupno 270.

NADESŁANE.

tował Papieża. Marszałek Franchet d'Esperey w pięknej mowie opowiadał, że stulecie kampanii 1814 r. obchodził nie uroczystościami, ale zwycięstwami. „Nasi żołnierze porwani zapałem — mówił — pobili wojska Klucka i Bülowa na tych samych polach Montmirail i Champaubert, które przed stu laty widziały zwycięstwo ich przodków nad Prusakami Blüchera. Kolumny i orły zdobyczne te dawne pobojowiska widziały znowu zwycięskich Francuzów, których krew po raz drugi zwilżyła ruiny fermy Hurtebise — gdzie w przeddzień bitwy pod Craonne spał cesarz"... Marszałek zakończył przypomnieniem, że po Jenie Prusacy zdołali tajnie utworzyć wielką armię i w 8 lat później weszli do Paryża. „Uczmy się z tej lekcyi. Nasza Republika musi zapewnić pokój Europie, czego wieki całe nie mogły dokonać".

Miasto Ajaccio przystąpiło 5 maja do budowy pomnika najznakomitszemu swemu synowi.

Choć radykalne, masońskie i żydowskie koła usilnie przeciwdziałały obchodom napoleońskim — siłą rzeczy uroczystości te przybrały imponujące rozmiary. Francya dzisiejsza nie jest po powrocie cesarstwa, może więc bez zastrzeń politycznych uczcić swoją największą chwałę. Anglia, Włochy, Belgia, Czechy itd. pospieszyły z podobnymi obchodami, bo wszędzie — w całym świecie — kwitnie kult dla geniuszu i dla wielkości.

SAMOCHODY CIĘŻAROWE

„FIATY“ Turyńskie i inne

zawsze na składzie najtańsze 148

„ESHAPE“ Kraków, ul. Pijarska 4.

Obrazki do I. Komunii św.

poleca

A. Kaczorowska Skład papieru i art. religijnych

Kraków, ul. św. Anny 2. 769

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY SKŁAD

DROŻDŻY spirytusowych

TOWARÓW korzennych, kolonialnych i WIN

oraz skład

MYDŁA do prania

Kazimierz OGORZAŁY

Kraków, Szczepańska 11. Tel. 3004

Książkowych

do swoich przedsiębiorstw przemysłowych w Poznańskiem poszukuje jedna z najpoważniejszych instytucyi bankowych w Polsce

Tylko samodzielne siły, władające także językiem niemieckim i znające korespondencyę handlową zechcą się zgłosić pod Nr. 9037 do biura ogłoszeń „PAR“ Poznań, ul. Rycerska 8. 772

KOSZE Z ZIELONEJ WIKLINY

na ziemniaki, węgle, jarzyny i t. p.

poleca

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. 632

Kraków, ul. Floryańska L. 32.

Zgubiono

papiery wojskowe na nazwisko Władysław Zachara, które się unieważnia. Radłów. 770

KURS 771

czterotygodniowy

NAUKI NOWYCH MODELI OZDÓB NA DRZEWKO

urządza Filja Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie od 1-go czerwca. Na kurs przyjęte zostaną dziewczęta w wieku od lat 14-tu i osoby starsze. Wpisy na kurs przyjmuje oraz udziela bliższych informacji kierownictwo biura przy ul. Grodzkiej L. 13. I p. w godz. przedp.

Wszelkie

KSIĄŻKI ZAGRANICZNE

w językach 734 angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim

sprowadza i dostarcza:

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17.

Zadatek niewymagany, cenę przelicza się według kursu w dniu sprzedaży z doliczeniem dodatku drożyźnianego, przy opasce także koszta porto.

„O SALUTARIS HOSTIA!“

hymn na 4 głosy męskie i mieszane, kompozycji Ks. A. NODZYŃSKIEGO

pomieści w N-rze 19

jedyne w Polsce pismo dla pielęgnacji Muzyki kościelnej p. t.:

„MUZYKA i SPIEW“

Przedpłata roczna Mp. 120·—.

Admin. i Redakcja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

AUTO-STAR

Kraków, Sławkowska 32

adres telegraf. „Autostar“ — Tel. 15000

Posiada na składzie:

Pełne obręcze gumowe do samochodów ciężarowych, łańcuchy pociągowe, lewary (dźwignie), oryginalne świece „Bosch“, narzędzia, różne części i przybory do samochodów tak osobowych jak ciężarowych.

CENY KONKURENCYJNE. 703

Nowoczesne

powozy myśliwskie, wozy polowe, samojazdy z siedz. dla służ., wozy tabor., breki, wozy robocze wszelk. rodz.

Rysz. R. Schmidtke Sp. z ogr. por.

Fabryka pojazdów Bydgoszcz-Szretery

Wielki wybór

dalej poleca: 469

koła, sprychy, dzwona, dyszle, skrzynie wozowe, skrzydła ochron.

Reparacje. Przebudowy.



B. P. TOW. AKC.

Bławat Polski

Tow. Akc. w Poznaniu

Stary Rynek 87/88 — Kramarska 13/14

Telefony: 2964 i 3463.

Hurtowny i cząstkowy skład towarów bławatnych

poleca:

Jedwabie, bieliznę, materjały białe, ręcznikowe, inlety, drelichy na spodki, surówkę, pościelowe, perkale, fartuchowe, nesle i barchany. Materjały wełniane na ubrania męskie, na kostjumy, na płaszcze męskie i damskie, na suknie, na bluzki. Podszewki wełniane i bawełniane wszelk. rodzaju. Materjały bawełniane na letnie suknie; woale, opale, batysty, mule, muśliny, satyny, perkale i rypsy. Materjały bawełniane na suknie i na kostjumy. Manszestry, korty i cajgi na ubrania męskie i chłopięce. Płótna surowe w rozmaitych szerokościach. Sienniki, worki i płaty do podłogi, watę białą i żółtą na kołdry. Chustki wełniane, bawełn. i jedwabne. Derki do podróży. Kołdry do spania. Dery na konie. Kostjumy, płaszcze. Suknie jedwabne, wełniane i do prania. Szlafroczki, matynki, świtry, halki, gorsety. Pończochy dla dzieci wełniane i bawełn. Pończochy damskie bawełniane, flor. Skarpetki męskie i dla dzieci. Switerki i czapki dla dzieci. Trykotaże. Dywany, firany, chodniki, gobeliny, plusze, mokiety, artykuły dekoracyjne, serwety, kapy, przykrycia na otomany. —

720

Specjalność:

KILIMY WIELKOPOLSKIE

Obwieszczenie.

Dnia 17. maja 1921 i dni następnych odbędzie się o godzinie 9 i pół rano w Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa

PUBLICZNA LICYTACYA

na której sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu przedmioty niewykupione:

1) z działu garderoby zastawione w czasie od 1. listopada 1913 do 30. września 1920 t. j. od Nru. 15157/13 do Nru. 1031/20.
2) z działu kosztowności zastawione w czasie od 1. października 1912. do 31 grudnia 1919 t. j. od Nru. 39008/12 do Nru. 9933/19. o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Należy zatem zgłosić się celem wykupna lub prolongaty powyższych fantów najpóźniej do dnia 14. maja b. r.

Osoby trudniące się zawodowo kupnem na licytacyach nie otrzymają kart wstępu na licytacye, które wydawać będzie Dyrekcya Kasy w dniach 13. i 14. maja b. r. w godz. 10—12 w południe.

Kraków, dnia 28 kwietnia 1921. 750

Dyrekcya Kasy Oszczędności Miasta Krakowa.

„MUZYKA i SPIEW“

jedyne w Polsce pismo poświęcone Muzyce kościelnej zamieszcza na swych łamach

KORESPONDENCJĘ z RATYSBONY

ilustrującą sposób wykonywania Muzyki kościelnej zagranicą opisaną przez

Ks. A. Śródkę

członka Zgromadzenia Ks. Salezjanów, jedynego u nas Zakonu pielęgnującego Muzykę i Śpiew kościelny.

Prenumerata roczna Mp. 120·—

Administracja i Redakcja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

„Lemiesz“ Fabryka pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie

podaje do wiadomości:

1) że kupon dywidendowy za rok 1920 w kwocie 140 marek pol. wypłaca Polski Bank Krajowy, oddział w Krakowie,
2) że akcje II. emisji zostały już wydrukowane i będą wydawane, za przedłożeniem tymczasowych poświadczeń, przez Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A. w Krakowie, Sławkowska 1.

765

Krowy mleczne

zaraz do sprzedania. Wiadomość: Rawiory 7, obok toru wyścigowego od Czarnej Wsi.

KTO

chce mieć 644

białe i zdrowe zęby

będzie używać tylko

Krem Perłowy

Wszędzie do nabycia.

STARUSZKA

córka oficera wojsk polskich z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Koncypienta

rutynowanego, Polaka, poszukuje adw. Dr. Marczak w Chrzanowie. 761

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kosydarski)

HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH

oraz

artykułów dla gospodarstwa domowego

Kraków, Rynek gł. L. 24.

Kompletne wyprawy kuchenne.

Wieszadła stojące.

Naczynia: Aluminiowe emaliowane i porcelanowe.

Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Pałki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ściereczek. Kompletne łyżniki.

Lampy kuchenne i stołowe Nra 5", 8", 11", 15", 20". Szkiełka i knoty do tychże.

Lodownie pokojowe.

Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe.

Wanny i nasiadówki cynkowe.

Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.

Bańki na mleko. — Skopce cynowane i Centryfugi.

Hurtowna i częściowa sprzedaż 415 dla Kółek i Składnic Rolniczych.

Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

NA „TARG POZNAŃSKI“

wystawcy, wytwórcy i hurtownicy

chcąc intenzywnie zareklamować się, ogłaszają się w czterech obszernych, okazałych zeszytach „KUPCA“ poświęconych „Targowi Poznańskiemu“.

„KUPIEC“ jako największy, najstarszy i najpoczytniejszy tygodnik kupiecko-przemysłowy w Polsce, daje inserentom a zwłaszcza wystawcom na „Targu Poznańskim“, najpewniejsze gwarancje powodzenia.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie agencje ogłoszeniowe i administracja „KUPCA“ Poznań, Wielka 10. Telefon 2277.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.